

Pod płaszczem. Maryi

nr 2/2013 (54)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



„Pod Twoją obronę” – historia modlitwy
Karmelitańska szkoła formacji
Paulina Jaricot – matka Żywego Różańca
Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach

Drodzy Czcciele Matki Bożej z Góry Karmel,

w obecnym numerze zachęcamy Was do lektury artykułu dotyczącego modlitwy maryjnej, która jest uważana za najstarszą modlitwę ustną kierowaną do Matki Bożej. Chodzi oczywiście o „Pod Twoją obronę”. Zachęcamy także do lektury kolejnych artykułów związanych z formacją do życia modlitwy, świadectwa świętych (bł. Paulina Jaricot). W naszym piśmie tym razem chcemy Wam przedstawić prężnie rozwijające się Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach, które prowadzą Ojcowie Karmelici.

Niech poezja św. Teresy od Dzieciątka Jezus będzie dobrym wprowadzeniem do lektury naszego pisma.

*Z pamięcią w modlitwie
Bracia Karmelici Bosi*



Dlaczego kocham Cię, Maryjo!
O Matko, niech pieśń moja dziś ku Tobie płynie.
Dlaczego z mej miłości przynoszę Ci dary,
Czemu w duszy, gdy myślę o Tobie jedynie,
Nie budzą lęku Twojej wielkości bezmiary.
Ach! Twej chwały, Mateńko, ni pojąć, ni mierzyć,
Ona blaskiem przewyższa Świętych w zaobłoczu!
Że jestem Twoim dzieckiem, trudno mi uwierzyć...
Ja nie zdołam przed Tobą, Maryjo, podnieść
OCZU.

Zawsze płomień miłości dziecko w piersi czuje,
Na myśl, że Matki serce wspólnie z nim cierpiało:
Królowo, Twoje Serce, ach, ja to pojmuję,
By zyskać moją miłość, ileż łez wylało!
To, co mówię o Tobie Ewangelii słowa,
Zbliżyć mi się do Ciebie i patrzeć ośmiela,
Tak prosta życia Twojego osnowa,
Żyłaś, cierpiałaś, jak ja. Matko Zbawiciela!
(...)

Maj 1897

Redakcja:
Jakub Kamiński OCD
Tomasz Rydzewski OCD
Mateusz Filipowski OCD
Tomasz Wójcicki OCD
Cenzor: Wojciech Ciak OCD
Imprimi potest:
Roman Jan Hernoga OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 49/P/2013,
z dn. 19.03.2013 r.
Adres redakcji:
„Pod płaszczem Maryi”,
ul. Działowa 25,
60-967 Poznań;
e-mail: ppm@karmeliticbosi.pl

NUMER KONTA „POD PŁASZCZEM MARYI”:

Klasztor Karmelitów Bosych
60-967 Poznań, ul. Działowa 25
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113



Wydawca:
FLOS CARMELI
Wydawnictwo
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
floscarmeli.pl

„Pod Twoją obronę” *historia modlitwy*

„Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko (...)”. Te słowa, które wierni kierują do Matki Jezusa są uważane za najstarszą modlitwę maryjną.

Została ona jednak odnaleziona dopiero w 1917 r. w Egipcie. Tekst grecki zachował się skrawku mocno uszkodzonego papirusu o wymiarach ok. 9 x 18 cm. Papirus został opublikowany w 1938 r. przez M. Robertsa, jednak dopiero P. Mercentier odkrył tekst modlitwy, a O. Stegmüller w 1952 r. dokonał kompletnej prezentacji tekstu, która dziś jest uważana za poprawną. Słownik piśmiennictwa wczesnochrześcijańskiego podaje zrekonstruowany, pierwotny tekst modlitwy, który brzmi następująco:

„Pod Twoje Miłosierdzie
uciekamy się Bogurodzico.
Naszych prośb nie pomijaj w potrzebie,
ale od niebezpieczeństwa wybaw nas:
jedyna święta, Ty błogosławiona”.

Przez wiele dziesięcioleci uczeni spierali się o datację modlitwy. Początkowo twierdzono, że jest ona świadectwem pobożności maryjnej IV w., jednak po wielu badaniach przyjmuje się, że modlitwa mogła powstać nawet w III w. w środowisku chrześcijan koptyjskich. Argumentem przemawiającym za taką hipotezą są prześladowania chrześcijan za cesarzy rzymskich od Septymiusza Seweryna (+211) do Dioklejana (+316). Stąd chrześcijanie egipscy mieli szczególną intencję zwracając się do Matki Jezusa o wybawienie z utrapień prześladowań. Zwraca się również uwagę na fakt, że tytuł „Matka Boga” w Egipcie był już znany i używany przed chrześcijaństwem. Tytuł ten już stosowano w odniesieniu do Izdy, która była uważana za matkę boga Horusa. Nawracający się Egipcjanie odnosili do Maryi to, co wcześniej przypisywali bóstwom pogańskim. Pomimo istotnych różnic w pogańskim kulty Izdy i chrześcijańskim kulty Maryi można zauważyć bardzo wczesny kult Matki Bożej w chrześcijaństwie egipskim.



DROGA MARYJNA

Współcześni chrześcijanie odmawiając lub śpiewając „Pod Twoją obronę” nie kierują swoich modlitw do Maryi miłosiernej, ale uciekają się pod Jej obronę. Ta i inne zmiany są owocem ewolucji i zmian w tekście na przestrzeni wieków. Najpierw zasadnicza zmiana jest przypisywana papieżowi Grzegorzowi Wielkiemu (+604), który miał zamienić „miłosierdzie” (misericordia) na „obronę” (praesidium). Dlatego modlitwa przyjęła nazwę: „Pod Twoją obronę”. W Liturgii Godzin po Soborze Trydenckim (1545-1563) już można zauważyć dodatek: „Panno chwalebna i błogosławiona”. Natomiast w XVII w. w związku z rozwojem Sodalicji Mariańskich zostały dodane słowa: „O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj.” Inspiracją takiego dodatku swoje źródło ma w kazaniach św. Bernarda z Clairvaux (+1153).

„Pod Twoją obronę” jest modlitwą, która z różnymi modyfikacjami jest odmawiana przez chrześcijan prawie wszystkich obrządków. Warto poznać również inne tradycje modlitwy i pobożności, by dostrzec, jak Duch Święty kieruje sercami tych, którzy obierają sobie Dziewicą Matkę za patronkę i przewodniczkę na drodze wiary. Ksiądz Jacek Nowak proponuje następujące tłumaczenia starożytnej modlitwy wybranych obrządków:

OBRZĄDEK AMBROZJAŃSKI (Mediolan)

Pod Twoje miłosierdzie
uciekamy się,
Boża Rodzicielko,
naszych prośb
nie prowadź (wódz, wystawiaj)
na pokuszenie,
ale od niebezpieczeństwa
wybaw nas,
jedyna czysta
i błogosławiona.

OBRZĄDEK BIZANTYJSKI

Pod Twoje
miłosierdzie
uciekamy się,
Boża Rodzicielko. Naszych
prośb Ty nie odrzucaj
w potrzebie,
ale z niebezpieczeństw
wybaw nas,
jedyna czysta
jedyna błogosławiona.

OBRZĄDEK ORMIAŃSKI (Armenia)

Padamy przed Tobą,
o Boża Rodzicielko,
i błagamy Cię,
o Panno Niepokalana.
Ty wypraszaś o łaskę dla nas,
i błagaj Twojego jedynego Syna,
aby bronił nas od pokus
i od wszystkich naszych niebezpieczeństw.

OBRZĄDEK SYRYJSKI

Pod płaszc Twojego miłosierdzia i Twoich
modlitw,
wysłuchaj i przyjmij,
my się uciekamy:
opiekuj się,
o Święta Boża Rodzicielko, Maryjo. Nie odrzucaj naszych błagań
i naszych prośb
w godzinie naszych trudności:
ale wybaw nas
od wszystkich przeszkód i pokus,
o Panno święta i błogosławiona, teraz i zawsze,
na wieki wieków. Amen.

Jakub Kamiński OCD

Dziecięctwo Boże⁽²⁾

Postaramy się wielokrotnie w ciągu kolejnych tygodni znaleźć czas na rozważenie zamieszczonych niżej tekstów z Pisma Świętego oraz z dzieł mistrzów Karmelu. Nawet jeżeli poświęcimy tylko 15 minut dziennie, to duchowe treści będą się powoli utrwalać w naszej świadomości. Wstępy najlepiej przemedytować w niedzielę, gdy mamy trochę więcej czasu. Formacja niniejsza zmierza do otwarcia się na Boże działanie przez kształtowanie w sobie postaw właściwych dziecku Bożemu. Dlatego nie zadowalajmy się tylko pięknymi myślami, lecz starajmy się każdego dnia podejmować konkretne uczynki pod wpływem powziętych postanowień. Rozliczajmy się z nich podczas południowego rachunku sumienia, ciesząc się, że jeszcze przez pół dnia mamy możliwość żyć tymi wspaniałymi prawdami.

KWIECIEŃ

Modlitwa

Pan Jezus w czasie trzech lat nauczania spędzał nieraz poranki lub wieczory, a nawet noce, na modlitewnym obcowaniu z Ojcem. Wśród codziennych zajęć zwracał się do Niego krótkimi modlitewnymi zwrotami (por. Mt 11,25-26; J 11,41-42). Stosownie do tego zalecał swym słuchaczom, by zawsze się modlili i nie ustawali (por. Łk 18,7). Karmel od początku swego istnienia jest zakonem modlitwy. Reguła Pierwotna Karmelu tak ujmuje życie jego członków: „Wszyscy mają przebywać osobno... oddając się w dzień i w nocy rozważaniu Prawa Bożego i czuwaniu na modlitwie”. Dlatego od początku modlitwa powinna być szczególnym elementem naszego życia chrześcijańskiego i karmelitańskiego. Prócz tego ważne jest staranie, by była ona nacechowana osobowym, żywym i serdecznym obcowaniem z Osobami Boskimi. Gorąco więc prosimy Pana Jezusa przez wstawiennictwo Królowej Karmelu, byśmy przejęli się ważnością modlitwy w naszym życiu i zdobywali na nią czas.

Tydzień I

Modlitwa żywym i osobowym, serdecznym i miłosnym obcowaniem z Bogiem

Chociaż Pan Jezus żył w stałej obecności Ojca, poświęcał odrębny czas na modlitwę, nawet w chwilach wypełnionych ewangelizowaniem. Jego modlitwa zawsze i wszędzie była osobowym i bliskim, serdecznym i miłosnym obcowaniem z Ojcem. Święci Karmelu nie tylko przynagłają nas do wierności modlitwie i do znajdowania na nią odpowiedniej ilości czasu. Dokładajmy usilnych starań, by nasze słowa były połączone z umysłem i sercem, byśmy prawdziwie i szczerze byli przejęci uczuciami, które wypowiadają nasze wargi. Kochajmy więc modlitwę, znajdujmy zawsze na nią czas. Nie ograniczajmy się tylko do prośby o swoje sprawy. Niech wiele miejsca zajmuje w niej także podziwianie i uwielbianie Osób Boskich (por. M 4,1, 6), miłowanie Ich i lgnięcie do Nich. W ten sposób nasza modlitwa będzie stawiała się – zgodnie ze słowami Boskiego Mistra – „ciążą w Duchu i prawdzie” (J 4,13).

„Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał” (Mt 14,23).

ORAZ: Łk 11,1-4; Łk 18,7; Mt 14,19; J 6,11; Łk 21,36; Mt 6,9.11-13; Mt 18,19-20; Łk 22,40-44; Łk 21,37; J 4,23.

Tydzień II

Warunki dobrej modlitwy

Modlitwa dziecka Bożego wymaga odpowiedniego nastawienia wewnętrznego i należytego przygotowania, żeby mogła stawać się prawdziwym, żywym, bliskim, osobowym oraz serdecznym obcowaniem z Ojcem Niebieskim, z Jezusem i z Duchem Świętym. Pan Jezus więc zwraca nam uwagę na potrzebę wielkiej wiary i ufności w dobroć i miłość Ojca ku nam, Jego dzieciom, oraz na konieczność wytrwało-

ści w modlitwie. Równocześnie przynagla nas do zdania się na Jego najmądrzejszą i najświętszą Wolę, bo On najlepiej wie, co dla nas jest naprawdę dobre.

Zaufanie do Boga

„Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich. Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv, zanim Go poprosicie” (Mt 6,7-8). „Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poprosicie o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” (J 15,7).

ORAZ: Łk 18,1.7-8; Mk 11,24; 1J 5,14-15.

Prośnienie w imię Jezusa

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. [...] W owym dniu będziecie prosić w imię moje i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga” (J 16,23.26-27).

ORAZ: 1Tm 1,5-6; Hbr 7,22-25.



Potrzeba pokory

„Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. Ty zaś, gdy się chcesz modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6,5-6).

ORAZ: Łk 18,11.13-14; 1P 5,5.

Potrzeba przebaczenia

„Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj” (Mt 5,23-24).

TAKŻE: Mt 6,12.14-15; Łk 23,34; Mt 11,25;

Mt 18,32-35; Dz 7,59-60.

Tydzień III

Dyspozycja wewnętrzna niezbędna do dobrej modlitwy

TEKSTY ŚW. TERESY OD JEZUSA

Potrzeba przygotowania

„Nim jednak zacznę mówić o tym, co należy do życia wewnętrznego, to jest o modlitwie, chcę pierwiej dotknąć pewnych rzeczy, których koniecznie przestrzegać powinni wszyscy pragnący oddawać się modlitwie. Są to rzeczy tak potrzebne, że samym zachowaniem ich dusza, chociażby nie była bardzo kontemplacyjna, wysoko postąpić może w służbie Bożej, zaś przeciwnie, nie przestrzegając ich, nie podobna, by daleko zaszła na drodze kontemplacji. Gdyby zaś mimo to uważała siebie za kontemplacyjną, oszukiwałaby wielce sama siebie” (Dd 4,3).

Wyrzeczenie

„Pierwszy punkt Reguły naszej przepisuje nam ustawiczną modlitwę. Tego przestrzegajmy z wszelką troskliwością, bo to rzecz najważniejsza, nie zaniedbując przy tym zachowywania i postów, i dyscyplin, i milczenia w Zakonie naszym nakazanych. Modlitwa bowiem, aby była prawdziwa, potrzebuje tych środków do pomocy, jak o tym same już wiecie, i wygodne życie nie może iść w parze z modlitwą” (Dd 4,2).

„Mówmy teraz o wyrzeczeniu się, które w nas być powinno, bo na nim, jeśli jest doskonałe, polega i w nim zawiera się wszystko. Wszystko, mówię, na tym polega, bo kto złączy się całą duszą z samym tylko Stworzycielem, za nic sobie mając wszystkie rzeczy stworzone, temu Pan takie cnoty wlewa do duszy, że prócz zwykłej pracy nad sobą i nad stopniowym postępowaniem w dobrym, żadnych już nie będzie miał do znoszenia walk i trudności, bo Pan sam rozciągnie nad nim rękę swoją i będzie go bronił od wszelkich napaści czarta i od całego świata” (Dd 8,7).



Pokora

„Nie masz królowej, której by tak łatwo i ochotnie się poddawał nasz Król, jak pokora. Ona Go z nieba sprowadziła do łona Dziewicy, przez nią i my z łatwością sprowadzimy Go do dusz naszych. Kto więcej ma pokory, ten, wierząc, mocniej Go trzyma, kto mniej, ten trzyma Go słabiej. Co do mnie bowiem, nie pojmuję, jak i jaka może być pokora bez miłości i miłość bez pokory; obie zaś te cnoty istnieć nie mogą bez wielkiego wyrzeczenia się wszystkich rzeczy stworzonych” (Dd 76,2).

Miłość bliźniego

„Pierwszą z tych trzech rzeczy jest: miłość wzajemna między nami; druga: zupełne odebranie od wszystkich rzeczy stworzonych; trzecią: prawdziwa pokora, która, choć ją wymieniam na końcu, jest przecież główną i inne w sobie zamyka. Co do pierwszej, to jest co do wzajemnej między nami miłości, trudno i wypowiedzieć, jak niezmiernie wiele na niej zależy” (Dd 4,4-5).

Tydzień IV

Modlitwa wewnętrzna środkiem rozwijania przyjaźni z Bogiem

W Karmelu modlitwa wewnętrzna ujmowana jest przede wszystkim jako środek poznawania przymiotów Trójcy Przenajświętszej oraz podziwiania i zachwywania się Nią, by bardziej rozmiłować się i wchodzić w przyjaźń z Osobami Boskimi. Dlatego podczas modlitwy wewnętrznej starajmy się skupiać na Bogu, a nie na sobie, na miłowaniu Go, a nie na swoich pociechach czy postępie. Przyjmujemy postawę Marii z Betanii (por. Łk 70,39).

TEKSTY ŚW. TERESY OD JEZUSA

„Pragnę, byście wiedziały i pamiętały, że [...] nie o to nam chodzić powinno, byśmy dużo rozmyślały, jeno o to, byśmy dużo miłowały, a zatem i to właśnie czynić i do tego przykładać się powinniśmy, co skuteczniej pobudza do miłości” (4M 7,7).

„Dopiero po skutkach i uczynkach poznaje się prawdę i rzetelność tego rodzaju modlitwy; nie ma pewniejszego probierza nad jej doświadczenie” (4M 2,8).

MAJ

Serdeczna więź z Jezusem

W wejściu w przyjaźń z Osobami Trójcy Przenajświętszej ogromnie doniosłą i niezaprzatą rolę odgrywa Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, który z miłości ku nam przyjął pełne nasze człowieczeństwo. W ten sposób stał się naszym Boskim Bratem, dał nam pełniejsze, doskonalsze poznanie Boga oraz własnym postępowaniem i słowami uczył życia w bliskiej przyjaźni z Ojcem Niebieskim i Duchem Świętym.

Tydzień I

Zachwywanie się miłością Jezusa

Wszystkie wydarzenia związane z Osobą Chrystusa wykorzystujemy do odkrywania i podziwiania Jego niepojętej miłości ku nam, ludziom. Zachwycajmy się tą miłością Jezusa, cieszymy się nią oraz ją uwielbiamy. Niech to prowadzi do coraz głębszego rozmiłowania w Jezusie i do zadzierzgnięcia z Nim mocnej więzi, na życie i śmierć. Starajmy się być sercem przy Jezusie, naszej Miłości, nie tylko podczas modlitwy, ale w ciągu całego dnia, nawet wśród zajęć czy odpoczynku. Niech Jezus staje się naszym bliskim, serdecznym Przyjacielem, który uczy nas i pomaga nam odkrywać i pełnić Jego Wolę. Ten Boski Przyjaciel będzie zarazem stale poddawał nas pod działanie Ducha Świętego, Jego oświeceń i pouczeń. Duch Święty będzie przypominał nam w ciągu dnia różne słowa Boże zawarte w Piśmie Świętym i według nich kształtował nas duchowo na Jezusowe podobieństwo.

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albo-

wiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16-17).

TAKŻE: Iz 11,1-2; Jr 33,14-16; J 1,1-4; J 1,26-30; Flp 2,6-7; Tt 3,4-7; Iz 9,1,5-6.

TEKSTY ŚW. TERESY OD JEZUSA

I ŚW. JANA OD KRZYŻA:

„Ten sposób trzymania się stale w obecności i w towarzystwie Chrystusa Pana pożyteczny jest w każdym stanie i stopniu modlitwy wewnętrznej: jest środkiem niezawodnym do postępu dla tych, którzy zostają na pierwszym stopniu, i łatwe otwiera przejście na drugi stopień modlitwy, a na stopniach wyższych bezpieczną daje obronę od grożących tam poduszczeń i ułud szatańskich” (Ż 12,3).

„Po pierwsze: trzeba mieć ciągle pragnienie naśladowania we wszystkim Chrystusa, starając się upodobnić życie swoje do Jego życia, nad którym często trzeba rozmyślać, by je umieć naśladować i zachowywać się we wszystkich okolicznościach tak, jak On by się zachowywał” (DGKI, 13,3).

Tydzień II, III i IV

Zachwycanie się Jezusem – Dobrym Pasterzem, Mistrzem, Lekarzem

Miłość ku Ojcu i ku ludziom sprowadziła Pana Jezusa z nieba na ziemię. Miłość skłaniała Go, by jako Dobry Pasterz przede wszystkim

szukał zagubionych owiec (np. celnicy, jawno-grzesznice) i wyciągał je z cierni, zaprowadzał do swej owczarni. Faryzeuszów ta Jezusowa miłość grzeszników gorszyła, natomiast lud cieszyła. Ta miłość przynaglała też Pana Jezusa, by obchodził miasta i wioski Palestyny i całymi dniami nauczał.

II

„Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal mi tego tłumu. Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasłabł w drodze” (Mt 15,32).

ORAZ: Mt 9,11-13; Iz 61,1-2a; Mt 9,35-36; Łk 15,11-32; J 10,11.14-16; Łk 15,1-7; J 3,7; Mk 8,1-3.

III

„W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,4-5).

TAKŻE: J 8,12; J 9,51; (J 12,35-36); Łk 2,46-47; Mt 13,54; Mt 22,33; Łk 2,33; J 7,15; J 7,45-46; J 14,6; J 12,35-36.

IV

„Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. A wszystkie tłumy pełne były podziwu i mówiły: «Czyż nie jest to Syn Dawida?»” (Mt 12,22-23).



„Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: «Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!». Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumieli, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej” (Mk 1,25-28).

ORAZ: Mt 9,6-8; Mt 15,31.

CZERWIEC

Miłość bliźniego

Jednym z zasadniczych warunków rozwoju przyjaźni z naszym Ojcem Niebieskim i naszym Boskim Bratem, Panem Jezusem, jest pelen miłości stosunek do każdego człowieka jako do Jezusowej siostry czy brata. Najwspanialszym wzorem takiego stosunku do ludzi, pełnego miłości i życzliwości, jest Boski nasz

Brat i Mistrz. On nas tego stale uczy i do tego zapala. Dlatego konieczne jest rozpalać na modlitwie miłości do Jezusa żyjącego w każdej napotkanej w ciągu dnia osobie, a potem okazywanie im tej miłości w różnych sytuacjach. Im bardziej więc pragniemy wejść w przyjaźń z Osobami Trójcy Przenajświętszej, tym gorliwiej starajmy się rozwijać i wzmacniać szczerą i ofiarną miłość do każdego bliźniego.

„Trzy rzeczy tylko w teże Regule zalecone, szerzej tu objaśnię [...] Pierwszą z tych trzech rzeczy jest: miłość wzajemna między nami; druga: zupełne oderwanie się od wszystkich rzeczy stworzonych; trzecią: prawdziwa pokora, która, choć ją wymieniam na końcu, jest przeciw główną i inne w sobie zamyka” (Dd 4,4).

„Co do pierwszej, to jest co do wzajemnej między nami miłości, trudno i wypowiedzieć, jak niezmiernie wiele na niej zależy” (Dd 4,5).

Tydzień I

Patrzeć oczami wiary na bliźnich

Chrześcijańskie miłowanie bliźnich wymaga – jako podbudowy – nadprzyrodzonego pa-trzenia na ludzi. Im bardziej więc rażą nas ludzkie braki u bliźnich, tym żywiej trzeba wzbudzać akty wiary, że każda napotkana osoba mimo swych wad jest kochanym przez Ojca Niebieskiego Jego dzieckiem. Tutaj nie chodzi o zobaczenie tego podobieństwa do Jezusa, bo zachowanie bliźniego może go nie ukazywać – ale o akty wiary, o branie w rachubę słów Pana Jezusa wbrew temu, co widzimy i czujemy. Za tymi aktami wiary mają nieod-zownie iść akty życzliwości i dobroci, a potem czyny ofiarnej miłości. Nie zaniedbujmy też modlitwy w intencji bliźnich. Akty wiary są środkiem, czyny miłości są celem.

Ważność miłości

„Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).



ORAZ: Mt 22,36-40; Mt 5,44-45; Mk 12,33; J 15,12-13; Rz 13,8-10; 1J 3,10-18; 1J 4,7.11; 1P 4,8-10; J 13,34-35.

Bliźni bratem Chrystusa

„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50).

„Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23,8).

Tydzień II

Przejawianie miłości do bliźnich przez naprawianie przykrości i przebaczenie win

Jezus, kładąc nam na serce nieodzowność miłości bliźniego, szczególnie podkreśla pewne jej przejawy. Po pierwsze: Pan Jezus powiedział, że nie może mieć miejsca spotkanie z Bogiem i przyjęcie przez Niego naszej ofiary, jeśli przedtem nie uzyskamy od bliźnich darowania nam wyrządzonej im krzywdy. Brak takiego starania jest przyczyną wielu naszych trudności w modlitwie. Po drugie: Pan Jezus w mocnych słowach przynagla nas do przebaczenia bliźnim wyrządzonych nam przykrości. Od tego uzależnia przebaczenie nam grzechów.

„Lecz Jezus mówił: «Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią»” (Łk 23,34).

ORAZ: Mt 25,23-24; Mt 6,12.14-15; Mt 5,43-45; Mt 5,38-39; Mt 18,21-22.32-33; Łk 17,3-4; Rz 12,14.17-20.

Tydzień III

Unikanie osądzania i potępienia bliźnich

Pan Jezus kładzie nacisk na jeszcze jeden aspekt szczerej miłości bliźnich. Mianowicie w mocnych słowach zwraca nam uwagę, byśmy usilnie wystrzegali się pochopnego i surowego osądzania bliźnich. Mamy być wyrozumiali dla upadków i wad bliźniego, uświadamiać sobie, że często nie wie on, co robi, nie zdaje sobie sprawy – tak jak to zdarza się każdemu

z nas. Sam nasz Zbawiciel dał nam wspianą przykład tego wyrozumiałego osądzania, kiedy wisząc na krzyżu modlił się za katów: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Złe czyny Pan Jezus zaleca oceniać rzeczowo i roztropnie (por. Mt 7,15-20).

„Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,17).

„Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone” (Łk 6,37).

TAKŻE: J 8,3-5.10-11; Mt 7,1-5; 1Kor 4,5.

Tydzień IV

Poczucie tworzenia wspólnoty dzieci Bożych

Panu Jezusowi bardzo zależy, aby wszystkich nas wierzących, a także wszystkich ludzi ożywiało poczucie tworzenia jednej duchowej rodziny. Już w podstawowej modlitwie dzieci Bożych każe nam Pan Jezus zwracać się do wspólnego Ojca – „Ojcze nasz” – i prosić o potrzebne rzeczy dla wszystkich dzieci Bożych – „daj nam”. Tuż przed odejściem z tej ziemi Pan Jezus gorąco się modlił, by wszyscy, którzy wierzą w Niego, stanowili jedno, tak jak On stanowi jedno z Ojcem (por. J 17,21-23).

„Ja jestem krzewem winnym, wy – lato-roślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5).

ORAZ: Rz 12,4-5; Mt 23,8; J 17,20-23; 1Kor 12,12-13; 1Kor 12,26-27; Ef 4,4-5; Dz 4,32.34-35; Ef 4,31-32; Kol 3,12-14.

Skróty zastosowane w tekście:

Dd – Droga doskonałości

DGK – Droga na Górę Karmel

M – Zamek wewnętrzny, Mieszkania

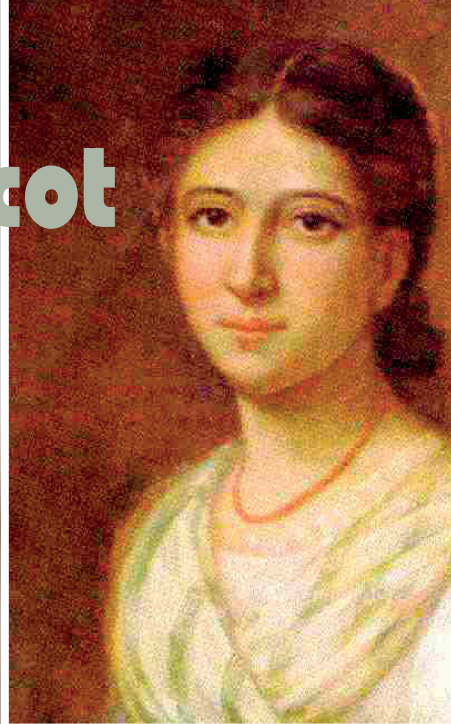
Ż – Księga mego życia



Paulina Jaricot

matka Żywego Różańca

cz. 2



W poprzednim numerze „Pod Płaszczem Maryi” przybliżyliśmy sylwetkę sługi Bożej Pauliny Jaricot pokrótce opisując dzieła, jakie z łaski Bożej udało się jej rozpocząć.

Dzieło Rozkrzewiania Wiary i dzieło Żywego Różańca cieszą się dzisiaj wielką popularnością.

Drugą część tego artykułu chcielibyśmy poświęcić temu drugiemu, które w ciągu pięciu lat po swoim powstaniu (1826) rozprzestrzeniło się na niemal całą Europę. Mowa o Żywym Różańcu. Paulina tak pisała wtedy o sile wspólnotowej modlitwy różańcowej: „Wszędzie, gdzie tworzą się piętnastki (grupy piętnastoosobowe), można zauważyć nienotowane wcześniej umacnianie się dobra”. Kilka lat później dodała: „Stopniowo stajemy się zjednoczeni w modlitwie ze wszystkimi ludźmi świata”.

W Polsce stowarzyszenie to liczy ponad milion członków. Ceremoniał Żywego Różańca opracował o. Szymon Niezgodą OP, a zatwierdził w 1977 r. kard. Stefan Wyszyński w 60. rocznicę objawień fatimskich. Tam też możemy przeczytać, czym jest i co oznacza Żywy Różaniec:

a) Życie według Ewangelii, która jest fundamentem i źródłem życia chrześcijańskiego. Różaniec jest modlitwą ewangeliczną, ponieważ zawiera Modlitwę Pańską i Pozdrowienie Anielskie oraz ewangeliczne tajemnice naszego odkupienia. Z tego też powodu Różaniec nazywamy streszczeniem lub zbiorem najważniejszych prawd Ewangelii.

b) Życie wiarą, nadzieją i miłością; należeć bowiem do Żywego Różańca znaczy – wierzyć w istnienie Boga i wierzyć Bogu, który przemawia, ufać Bogu i w Jego dzieło zbawienia oraz kochać Boga, a w Bogu i dla Boga – ludzi.

c) Oznacza jakby elektrownię duchową, która zasila wiernych mocą Bożą i pobudza ich do czynu apostołskiego, czyli do praktycznej działalności apostołskiej, jak praca wśród ubogich, chorych, rodzin wielodzietnych, ro-

dzin alkoholików, zaniedbanych religijnie i moralnie, dbałość o dom Boży, o szaty liturgiczne, krzewienie cnót moralnych, zwłaszcza czynnej miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej itd.

d) Żywy Różaniec jest jakby niezdobytą twierdzą obronną, albowiem broni jednostki, rodziny i społeczeństwa przed śmiercią duchową, mianowicie przed ateizmem i laicyzmem, przed indyferentyzmem religijnym, przed zepsuciem obyczajów, zwłaszcza w życiu małżeńskim i rodzinnym, przed alkoholizmem itp.

e) Żywy Różaniec składa się z żywych róż. Każda róża gromadzi dwadzieścia osób, z których każda odmawia codziennie jeden dziesiątek Różańca, czyli jedną tajemnicę, połączoną z rozważaniem. W ten sposób odmawiany jest w róży codziennie cały Różaniec – dwadzieścia tajemnic. Jest to jakby wieniec różany składany u stóp Królowej.

Żywe róży mogą tworzyć dzieci, młodzież, matki i ojcowie. Każda z nich obiera sobie patrona, od którego bierze swą nazwę, np.:

- Róża św. Bernadetty (dziewczynki),
- Róża św. Dominika Savio (chłopcy),
- Róża Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej (młodzież żeńska),
- Róża św. Maksymiliana (młodzież męska),
- Róża Matki Boskiej Bolesnej (matki),
- Róża św. Józefa (ojcowie).

Program Żywego Różańca stawia przed członkami zadania w duchu założeń polegające na wyprasaniu miłosierdzia Bożego przez wstawiennictwo Maryi, Matki Bożej, trosce o wzrost wiary w duszach ludzkich, krzewieniu modlitwy różańcowej, wspieraniu misyjnej działalności Kościoła, trosce o wierność nauczaniu Kościoła – za wzorem św. Dominika.

Przyjęcie do stowarzyszenia dokonuje się w kościele po Mszy Świętej lub nabożeństwie, najlepiej w kaplicy Matki Bożej. Przyjmowani członkowie, po poświęceniu przez kapłana różańców, wypowiadają wraz z nim akt ofiarowania siebie Matce Bożej:

„Ciebie, Najświętsza Maryjo Panno, Królowo Różańca świętego, biorę sobie dzisiaj za Patronkę i Opiekunkę. Proszę Cię pokornie, abyś we wszystkich potrzebach moich – teraz i w godzinę śmierci mojej – wspierała mnie swoją pomocą.

Dzielo Żywego Różańca jest poddane jurysdykcji Dominikanów i każdy, kto do niego należy, uczestniczy w dobrach duchowych Zakonu Kaznodziejskiego. Poza tym jego członkowie otwierają się na liczne łaski wypływające z odmawiania modlitwy różańcowej obiecane przez Matkę Bożą. Żeby do niego należeć wystarczy być ochrzczonym i, oczywiście, przejawiać takie pragnienie. Jeśli ono będzie żywe, Królowa Nieba prędko nas tam znajdzie. My również nie będziemy zmuszeni daleko szukać skoro niemal we wszystkich polskich parafiach dzieło Żywego Różańca jest obecne.

Tomasz Wójcicki OCD

Wieczernik Królowej Pokoju

Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach



Na ziemi dobrzyńskiej, ok. 20 km od Golubia-Dobrzynia (diecezja płocka), na najwyższym okolicznym wzniesieniu zwanym Grodziskiem (dziś: Kalwaria) – wzniesiono cztery wieki temu kościół i kompleks klasztorny.

Jest to akt miłości do Pana Boga Anny i Łukasza Rudzowskich,

bezdzielnego małżeństwa, które dla własnej i swych poddanych wygody i duchowego pożytku postanowili wznieść świątynię, którą pod opiekę oddali Ojcom Karmelitom. Rozwój fundacji był imponująco szybki i już po 44 latach dokonano konsekracji murowanego i okazałego kościoła pw. Nawiedzenia NMP. Budowę świątyni zakończyła, wzniesiona po 100 latach obecności Karmelitów na tych ziemiach, czworoboczna wieża o wysokości 45 m, która na trwale wpisała się w pejzaż okolicy. Tak jest do dnia dzisiejszego.

Kościół w swym pięknie jest urzekający. Na każdym kroku spotykamy elementy wystroju, charakterystyczne dla duchowości braci z Góry Karmel. Ołtarze, figury, obrazy... św. Eliasza i Elizeusza, św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i jego Zaślubin z Najświętszą Maryją Panną, św. Teresy od Jezusa i kopię neapolitańskiej Madonny del Carmine – Patronki Karmelu.

Jednak Patronką Świątyni, Panią, dla której rzesze wiernych nawiedzają Obory, jest Matka



Boża Bolesna ukazana w niewielkiej, ale jakże ujmującej w swej prostocie i pokorze figurce ukazującej Pietę (fot. powyżej). Matka pochylona nad zdjętym z Krzyża i złożonym na Jej

kolanach ciałem Syna, przyjmuje do swego Bolesnego Serca każdego bez wyjątku. Świadczą o tym bardzo liczne wota przyniesione przez pątników, a w księdze cudów przechowywanej w oborskim klasztorze odnotowywano zawsze liczne cudowne uzdrowienia (np. z 1627 r. zapis o uzdrowieniu z kalectwa chorążego Łosia czy dziecka niewidomego od urodzenia). Do dnia dzisiejszego wielu pielgrzymuje do Matki Bolesci, a Jej Sanktuarium cieszy się już ogólnopolską sławą. W 1974 r., po staraniach Ojców Karmelitów i dzięki zasłudze polskiego Episkopatu wraz z Prymasem Tysiąclecia, w uznaniu czterechsetletniego kultu oborskiej Piety, Święta Kongregacja ds. Kultu Bożego w Rzymie zezwoliła na ukoronowanie koronami papieskimi wizerunku Matki Bożej Bolesnej w Oborach. W 1976 r. koronacji dokonał sam Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Akt koronacji Piety oborskiej niewątpliwie jeszcze bardziej ożywił kult i miłość do Matki Bożej Bolesnej w Oborach.

Pielgrzymi, którzy przybędą do Obór, oprócz wielkiej życzliwości kustoszy, napotkają (jeśli dobrze szukać będą!) wiele perełek, które mogą umilić pobyt w Sanktuarium. Naprzeciwko bramy kościoła znajduje się wzgórze, zwane niegdyś Grodziskiem. Niegdyś na szczycie Grodziska wzniesiona została kaplica zwana Kalwarią (fot. poniżej), upamiętniająca pierwszą fundację. Umieszczono w niej duży krucyfiks, znajdujący się tu do dzisiaj. Z czasem Ojcowie Karmelici obok Kalwarii postawili też dużą, drewnianą kaplicę ze stacjami drogi krzyżowej, w której odprawiano nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Niestety, nie przetrwała ona do naszych czasów. Swoistą osobliwością tej kaplicy jest gwóźdź, który według drukowanego świadectwa, został portarty o gwoździe, którymi przybity był Chrystus, znajdujące się w Bazylice Świętego Krzyża w Rzymie.

Obecnie na Kalwarii mieści się cmentarz oborski. Po prawej stronie cmentarza znajdują się katakumby, w których spoczęły prochy dobrodziejów fundacji w Oborach i innych zasłużonych dla ziemi dobrzyńskiej.

Na szczyt cmentarnego wzgórza prowadzą malownicze schody ułożone z polnych kamieni. Pośród parku okalające-





go Sanktuarium znajduje się Droga Krzyżowa (fot. powyżej) powstała niecałe 10 lat temu z inicjatywy Braci Karmelitów jako wotum od parafian i pielgrzymów za 400 lat istnienia tego pasywnego Sanktuarium.

W podziemiach oborskiego kościoła utworzono Izbę Pamięci Martyrologium Polskiego Duchowieństwa (fot. poniżej). Stanowi ona szczególne przypomnienie świadectwa kapłanów i zakonników więzionych w murach klasztoru w Oborach, ofiar rosyjskich zaborców i okrutnego czasu II wojny światowej. W wirydarzu klasztoru znajduje się krypta, w której umieszczony jest grobowiec o. Wincentego Kruszewskiego, kapłana karmelity zmarłego 6 października 1922 r. w opinii świętości. Przy jego grobie od początku liczni pielgrzymi składają modlitewne prośby, zostawiają też zdjęcia osób, dla których proszą o jego wstawiennictwo.

Przy Sanktuarium znajdziemy także całoroczną szopkę bożonarodzeniową, a w dawnym ogrodzie przyklasztornym naszą uwagę zwraca statua Matki Bożej Szkaplerznej.

Na skraju dziedzica, opodal domu pielgrzyma, stoi monumentalna, współczesna figura Matki Bożej Szkaplerznej zwróconej w stronę oborskiego Karmelu. A dla wszystkich spragnionych po długim „pielgrzymowaniu” po samym Sanktuarium – symboliczna grota proroka Eliasza i źródło na dziedzińcu oborskiego Karmelu, gdzie można zaspokoić pragnienie.

Tym, którzy pragną nawiedzić Sanktuarium i wzmocnić ducha Ojcowie Karmelici proponują strawę duchową.

W każdą sobotę roku organizowany jest Wieczernik Królowej Pokoju, czyli czuwanie modlitewno-ewangelizacyjne: Adoracja Najświętszego Sakramentu, Różaniec, Godzina Miłosierdzia, Nabożeństwo przyjęcia Szkaplerza, liturgiczny obrzęd błogosławieństwa chorych, możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania, rozmowa duchowa i klasztorna gościnność.

Na wcześniejszą prośbę pielgrzymów zorganizowanych w grupę istnieje możliwość całodziennego czuwania z Matką Bożą Boleśną.

Mateusz Filipowski OCD

